

# NASZA

B.D.I.C  
2.10.8



## NOTRE TRAVAIL

MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS  
CHRÉTIENS POLONAIS

# PRACA

## ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

### Święta

**Z**BLIŻAJĄ się już święta Bożego Narodzenia. Ale przedtem mamy jeszcze górnicze święto — Barburkę.

W zawodzie górniczym w dużo większej mierze aniżeli w innych zawodach na pierwszy plan zainteresowań wysuwa się sprawa bezpieczeństwa pracy. Ostatnie katastrofy kopalniane w Niemczech i w Japonii przypomniały nam tę sprawę, której mimo tak wielkich postępów techniki nie dało się zadowalająco rozwiązać. Dlatego w dzień święta górniczego powinniśmy zwrócić się myślą ku tym, którzy walczą o poprawę warunków pracy w górnictwie, aby zabezpieczyć górników przed tym wielkim ryzykiem ich zawodu, aby również rodziny górników mogły być spokojniejsze o los swych najbliższych, którzy z narażeniem własnego życia zarabiają na codzienny chleb dla siebie i swych rodzin.

**K**IEDY mówimy o bezpieczeństwie pracy i pokoju w domach górniczych, to właśnie w okresie nadchodzących świąt Bożego Narodzenia łatwo myśl nasza kieruje się ku zagadnieniu bardziej ogólnemu, bardziej powszechnemu. Tym zagadnieniem jest sprawa pokoju światowego. O tym pokoju myślimy i śpiewamy w naszych przepięknych kolędach. O tym pokoju i o wysiłku, jaki my wszyscy powinniśmy zrobić na tym polu, mówił w swej ostatniej encyklice „Pacem in terris” Jan XXIII. Ten głos wielkiego Papieża, zawarty w jego ostatniej encyklice, która jest jakby jego testamentem duchowym, powinien dotrzeć do głębi serca każdego z nas. Każdy z nas znajdzie tam przede wszystkim pokrzepienie. Wiemy bowiem, że ten głos rozbrzmiał potężnie po całym świecie i przemówił nawet do tych, którzy nie są katolikami, nawet do tych, którzy nie są chrześcijanami a nawet do tych, którzy nie są wierzącymi.

Ale jednocześnie ten głos powinien pobudzić nas do zastanowienia się nad naszymi obowiązkami na każdym odcinku naszego życia i naszej działalności. Powinien wzbużyć w nas wolę działania, wolę współdziałania w wielkim dziele tworzenia warunków, sprzyjających nadejściu pokoju światowego, do którego wzdychają wszyscy ludzie dobrej woli.

**Z**ESTAWIENIE tych dwóch problemów : pokoju światowego i bezpieczeństwa pracy w górnictwie powinno nas przekonać, że dla realizowania wielkiego celu idziemy przez konkretne osiągnięcia na polu naszych codziennych zainteresowań.



476446

# Piąty Kongres FITCRE

W dniach 23 i 24 listopada odbył się w Brukseli piąty Kongres Międzynarodowej Federacji Pracowników Chrześcijańskich Uchodźców i Emigrantów (Fédération Internationale des Traivailleurs Chrétiens Réfugiés et Emigrés — w skrócie FITCRE).

Kongresy takie odbywają się co trzy lata.

## Początek

Pierwszy Kongres odbył się w Paryżu w roku 1951. Był to Kongres, w czasie którego została powołana do życia Federacja, wypracowany statut i deklaracja.

Następny Kongres odbył się w roku 1954 w Strassburgu. Na tym Kongresie przewodniczył cały czas ówczesny Prezes Międzynarodowej Konfederacji Syndykatów Chrześcijańskich, to jest Confédération Internationale des Syndicats Chrétiens (w skrócie C.I.S.C.), Gaston Tessier, który w ten sposób chciał podkreślić zarówno swą osobistą sympatię dla wysiłku pracowników, pochodzących z krajów zza żelaznej kurtyny, jak i pozytywną ocenę naszej pracy przez wielką międzynarodową Centralę chrześcijańskich syndykatów.

Na tymże kongresie podkreślił się poprzez dobór tematów na nim poruszonych, że interesujemy się nie tylko zagadnieniami na terenie poszczególnych krajów, w których pracowali członkowie organizacji członkowskich, ale również tematami o charakterze wybitnie międzynarodowym.

Te zainteresowania szły dwoma drogami.

Byliśmy wówczas po uchwaleniu Konwencji Genewskiej o przyznaniu statutu uchodźcy.

A ponadto byliśmy wówczas u początków tworzącej się Wspólnoty Europejskiej, i to już u początków konkretnej organizacji Europejskiej, jaką była Europejska Wspólnota Węgla i Stali.

Te dwa zagadnienia zatrzymały naszą uwagę. Przystudiowaliśmy je poraz pierwszy wspólnie i wysunęliśmy też życzenia zarówno pod adresem Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych dla Uchodźców jak i pod adresem Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali.

Na tymże Kongresie wprowadziliśmy pewne zmiany statutowe, które okazały się konieczne po pierwszych doświadczeniach organizacyjnych.

## Okres próby

Moglibyśmy powiedzieć, że ten pierwszy okres naszej pracy, te pierwsze trzy lata — to była próba celowości istnienia naszej Federacji i próba jej wytrzymałości.

Mówię o próbie celowości. Dlaczego?

Dlatego, że w niektórych ośrodkach syndykalnych krajów europejskich, w ośrodkach kierowniczych, poddano w wątpliwość celowość istnienia tego rodzaju organizacji i wogóle istnienia organizacji, grupującej pracowników zza żelaznej kurtyny, znajdujących się w krajach wolnej Europy. Za podstawę takiego poglądu miał służyć fakt integracji tych pracowników w życie tych krajów.

My byliśmy innego zdania. Fakt, iż przetrwaliśmy, fakt, iż są sekcje i grupy najrozmaitszych narodowości wewnątrz poszczególnych krajowych organizacji syndykalnych, najlepiej świadczy o celowości istnienia tego rodzaju organizacji.

Z własnego doświadczenia wiemy, że nawet wtedy, gdy ktoś jest naturalizowany, natrafia na wiele zagadnień, których nie mogą mu załatwić koledzy syndykalni krajów naszego stałego pobytu. Wystarczy przypomnieć sprawę pensji starczych dla tych, którzy pracowali w różnych krajach zanim przybyli do kraju, w którym teraz zamieszkuje.

Wytrzymałość zaś — to kwestia i materialnych trudności i różnic między poszczególnymi grupami narodowymi.

## Dalszy etap

Po przejściu tej próby można było przejść do szerszej akcji na rzecz pracowników uchodźców i emigrantów.

I oto poprzez następne lata, poprzez Kongres w Luksemburgu w roku 1957 i poprzez Kongres w Paryżu, w roku

W przemówieniu, które kolega Prezes L. Rudowski wygłosił na otwarciu Kongresu FITCRE, znalazł się cały ustęp, poświęcony uczczeniu pamięci zmarłych syndykalistów: Gaston Tessier, Prezesa C.I.S.C. oraz Sekretarza Generalnego tejże Konfederacji, Józefa Serrarens'a, jak również Jean Pironnet z Centrali Belgijskiej oraz Kowalewskiego, członka Biura FICTRE. W tej części swego przemówienia kolega Rudowski oddał również hołd ś.p. Prezydentowi Kennedy. Podajemy poniżej ten tekst w tłumaczeniu polskim:

*„Nasz Kongres zbiera się zaledwie w kilka godzin po okrutnym i wstrząsającym zabójstwie Prezydenta Kennedy, który walczył z nadzwyczajną odwagą o pokój, o wolność i o godność ludzką. Z pewnością wyrażam jedomyślną opinię Kongresu oddając gorący hołd pamięci Wielkiego Męża Stanu wolnego świata”.*

1963, wypracowaliśmy wspólnie wiele bardzo interwencji na rzecz tych pracowników w najrozmaitszych instytucjach międzynarodowych i staraliśmy się je zrealizować wszystkimi możliwymi środkami.

Najczęściej takie interwencje prowadziły przez nasze organizacje centralne. To jest przez Konfederację Międzynarodową Syndykatów Chrześcijańskich i przez Organizację Europejską tejże Konfederacji.

I tak wtedy, gdy chodzi o jakieś interwencje u Wysokiego Komisarza dla Uchodźców albo w Międzynarodowej Organizacji Pracy, to wówczas nasz przedstawiciel znajduje się w delegacji naszej Konfederacji Międzynarodowej Syndykatów Chrześcijańskich albo wprost tę Konfederację reprezentuje. Natomiast wtedy, gdy chodzi o jakiegokolwiek interwencje w organach Europejskiej Wspólnoty, wówczas o nasze prawa upomina się na podstawie przesłanego przez nas projektu Europejska Organizacja tejże Konfederacji.

Musimy jeszcze podkreślić, że Sekretarzem Generalnym Konfederacji Międzynarodowej Syndykatów Chrześcijańskich, jest A. Vanistendael, który nasze problemy zna doskonale i który nasze wysiłki popiera, jak tylko zajdzie tego potrzeba. A Sekretarzem Generalnym Organizacji Europejskiej tejże Konfederacji jest J. Kułakowski, znany doskonale wielu z naszych kolegów, którzy brali udział w kursach syndykalnych; zna on nasze sprawy i jest doskonałym naszym obrońcą.

## Prace Kongresu

Na Kongresie naszym, na który zawitało wiele wpływowych osobistości i przedstawicieli organizacji syndykalnych, znaleźli się również oficjalni delegaci Europejskiej Wspólnoty Ekonomicznej, Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali oraz Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych dla Uchodźców oraz Międzynarodowego Biura Pracy.

Przewodnictwo honorowe Kongresu przyjął Prezes Międzynarodowej Konfederacji Syndykatów Chrześcijańskich, Maurice Bouladoux. Otworzył Kongres i przewodniczył na nim Prezes FITCRE, Leonard Rudowski z tym, że części, poświęconej zagadnieniom europejskim, przewodniczył Sekretarz Generalny Organizacji Europejskiej CISC, Jan Kułakowski. Sprawozdanie z działalności Federacji zdał Sekretarz FITCRE, Ivan Popovitch, na którego barkach spoczywała niemal wyłącznie cała praca organizacyjna tego Kongresu.

W Kongresie wzięło udział ponad 100 delegatów. Poraz pierwszy Kongres naszej Federacji był tak licznie obsesany.

(Ciąg dalszy na stronie 3-iej)

# Piąty Kongres FITCRE

(Dokończenie ze str. 2)

Z treścią referatów zapoznamy naszych czytelników częściowo w numerze bieżącym na stronie trzeciej. Nie zmieścimy jednak całego materiału. Wrócimy więc jeszcze do poszczególnych kwestii, które były rozpatrywane na Kongresie i które dały obfity materiał do dalszej akcji FITCRE.

Kongres dokonał wyboru nowych władz. Biuro FITCRE ma obecnie następujący skład: Prezes — Leonard Rudowski, Polak. Wiceprezes — I. Biro, Węgier. Skarbnik — J. Czirák, Słowak. Członkowie Biura: M. Fryz, Ukraińiec; D. Galic, Kroat; K. Szymaniec, Białorusi.

Sekretarzem Generalnym jest nadal I. Popovitch, a kapelanem, ks. kan. A. Nosal.

Kongres został zakończony dłuższym przemówieniem Sekr. Gen. CISC A. Vanistendaela, którzy przypomniał przebieg dotychczasowych osiągnięć FITCRE i wskazał nowe zadania, jakie stają przed naszą organizacją.

## Nasi goście

Kongres F.I.T.C.R.E. wzbudził, niewątpliwie, zainteresowanie chrześcijańskich organizacji syndykalnych, organizacji międzynarodowych, duchowieństwa, organizacji społecznych oraz prasy. Świadczy o tym lista gości, którzy zaszczytili nas swoją obecnością:

## Syndykaliści:

M. BOULADOUX, Prezes C.I.S.C.,  
A. COOL, Vice-Prezes C.I.S.C., Prezes Organizacji Europejskiej C.I.S.C. i Prezes Belgijskiej Centrali Chrześc. Syndykatów — C.S.C.,

A. VANISTENDAEL, Sekretarz Generalny C.I.S.C.,

J. KUŁAKOWSKI, Sekretarz Generalny Organizacji Europejskiej C.I.S.C.

G. LEVARD, Prezes C.F.T.C.,  
GOLDSAC, Vice-Prezes C.I.S.C. i Prezes C.L.A.S.C. (Organizacja południowo-amerykańska C.I.S.C.),

KRAEFTMAYER, Zastępca Sekretarza Generalnego C.I.S.C.,

Pani S. TROISGROS, Sekretarz C.F.T.C.,

EGERMAN, Delegat C.I.S.C. w Genewie przy B.I.T. i przy Wysokim Komisarzu Narodów Zjednoczonych dla Uchodźców,

Delegaci Syndykatów Baskijskich.

## Przedstawiciele instytucji międzynarodowych, delegowani na Kongres:

TARLAT, reprezentant Wysokiego Komisarza Narodów Zjedn. dla Uchodźców,

J. FAFCHAMPS, Delegat B.I.T. (Międzynarodowe Biuro Pracy),

H. FABRE, Delegat C.E.C.A. (Europejska Wspólnota Węgla i Stali),

C. CAPORALE, Delegat C.E.E. (Europejska Wspólnota Ekonomiczna),

## Zaproszeni Goście:

Ks. Prałat DESJARDIN, Kapelan M.O.C. i Delegat Episkopatu Belgijskiego dla Spraw Duszpasterstwa Cudzoziemców,

Ks. Prowincjał H. REPKA, Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Belgii,

Ks. SZYMURSKI, Kapelan Sekcji Polskiej C.S.C.,

Profesor Glazer, Prezes Komitetu Tysiąclecia Chrztu Polski w Belgii,

F. GAŁAZKA, jeden z założycieli F.I.T.C.R.E.

## Prasa:

M. KWIATKOWSKI — Junior,

H. RZEMIENIEWSKI,

Korespondenci „LA CITE” i „AU TRAVAIL”.

## Ksiądz Kanonik A. Nosal pisze...

*Ksiądz Kanonik A. Nosal, Kapelan F.I.T.C.R.E., nie mogąc wziąć osobiście udziału w naszym Kongresie, nadesłał list, zawierający życzenia na Kongres, a ponadto szereg uwag, które poniżej podajemy:*

... Chcę ponadto wyrazić mój podziw z tego powodu, że z tak skromnymi środkami, osiągnęliście bardzo poważne rezultaty, jak to wynika ze sprawozdania Waszego oddanego Sekretarza Generalnego, Pana Popowicza.

Program Waszych obrad wydaje mi się bardzo interesujący i zgodny z celami, ku jakim zdąża Wasza Federacja.

1. Z tej czy innej przyczyny, znajdujemy się w krajach, które nie są naszymi krajami. Ogromna większość z pośród nas nie wróci nigdy do krajów z których pochodzimy, nawet gdyby sytuacja tam uległa zmianie. A więc głównym naszym problemem tutaj jest problem stałej imigracji ze

wszystkimi stąd płynącymi skutkami. W tej sytuacji wydaje się, że należy przyjąć jako jedynie słuszny wniosek iż trzeba się integrować w życie ekonomiczne, socjalne i kulturalne krajów, w których przebywamy i zdobyć prawa równe prawom ich obywateli, a to zgodnie z wymogami sprawiedliwości społecznej i godności każdego człowieka.

Z zadowoleniem stwierdzam, że właśnie po tej linii idące macie referaty Panów Kułakowskiego, Lachowskiego i Totosy.

2. Ustroje polityczne, ekonomiczne a w szczególności ideologiczne krajów, z których pochodzimy, nie są zgodne z wolą naszych narodów. Jeżeli te ustroje się utrzymują, to tylko dzięki rosyjskiej sile wojskowej. Stąd wniosek: Nasze narody nie są wolne. Są one uciskane przez najgorszą formę nowoczesnego kolonializmu, skoro słusznie potępiamy każdy ucisk i kolonializm na Zachodzie, więc mu-

simy mówić conajmniej z taką samą siłą o kolonializmie rosyjskim w krajach Europy Centralnej i Wschodniej. To będzie, niewątpliwie przedstawione w referacie Pana Gaal (*ten referat został wygłoszony przez innego prelegenta, Kozma, gdyż Gaal zachorował — przypisek redakcji*).

3. Kraje Europy Centralnej i Wschodniej stanowią integralną część Europy. Są one ożywiane tymi samymi wartościami cywilizacji chrześcijańskiej. Dzisiaj, pomimo żelaznej kurtyny, narzuconej przez rządy — a która dzieli Europę na dwie części — narody tych krajów marzą o Europie jednej i niepodzielnej. Dlatego też pewnego rodzaju kontakty z tymi krajami, a w szczególności takie, któreby się odnosiły do stosunków kulturalnych i dawały pomoc materialną dla ludności, są konieczne. One pomogą do podtrzymania i rozwijania tych dążeń; ustroje się zmieniają lub ulegają ewolucji, ideologie umierają lub wychodzą z użycia, a my wierzymy, że przyjdzie kiedyś dzień, w którym cała Europa znajdzie swą drogę ku jedności.

Wiele z tych myśli, znajdzie się, jestem pewien, w referacie Waszego drogiego Prezesa, Pana Rudowskiego.

Oto dlaczego podziwiam Wasz program. Jest on świetnie ułożony i zarówno z punktu widzenia samej koncepcji i z punktu widzenia wymogów logiki...

**Najlepsze życzenia świąteczne**  
wszystkim naszym Czytelnikom i ich Rodzinom  
składa

Redakcja

# KRONIKA FRANCJI

## Prawa spadkowe małżonka pozostałego przy życiu

Niemal całość przepisów, regulujących prawo spadkowe, pochodzi z czasów Napoleona I. Czyli, że mają one ponad 150 lat.

Od tego czasu wiele się zmieniło. Wiele też zmieniło się w życiu rodzinnym i w życiu socjalnym. Dlatego często podnoszą się głosy, wskazujące na konieczność zmian w tych przepisach prawnych, które były przystosowane do warunków, panujących przed 150 laty.

Takie zmiany zostały wprowadzone w lecie 1963 roku w odniesieniu do prawa dziedziczenia, przysługującego pozostałemu przy życiu małżonkowi po zmarłym współmałżonku.

### Dziedziczenie i testament

Prawo przewiduje dwie możliwości :  
— ktoś umiera, nie zostawiając testamentu ;

— ktoś umiera, pozostawiając testament.

To są dwa wypadki zupełnie różne.

W pierwszym wypadku, to jest wtedy, gdy ktoś nie zostawił testamentu, mówimy w prawie właśnie o dziedziczeniu albo sukcesji. To znaczy, że majątek przechodzi na te osoby, które wskazują odpowiednie przepisy prawa.

W drugim wypadku, gdy ktoś wskazał w testamencie osoby, które mają dziedziczyć pozostały po nim majątek, mówimy o darowiźnie w drodze testamentu. Ale w praktyce częściej mówimy również o dziedziczeniu testamentowym.

Zresztą nie jest takie ważne zapamiętanie, jak co się nazywa. Trzeba tylko pamiętać o tym, że po osobie zmarłej można nabyć majątek albo na skutek odpowiedniego przepisu prawnego, albo na skutek testamentu.

To rozróżnienie jest tym bardziej ważne, że zmiana przepisów, o których wspominałem na początku, odnosi się tylko do tego drugiego wypadku.

Jeżeli zatem ktoś umrze i nie dysponuje poprzednio swym majątkiem, to prawa do pozostałej po nim sukcesji, są uregulowane teraz tak samo, jak i 150 lat temu, z małymi jedynie zmianami.

Natomiast właśnie dzięki tym nowym przepisom, może on rozporządzić w testamencie o wiele swobodniej swoją sukcesję, aniżeli to było dotychczas.

### Jak było dotychczas ?

Dotychczas, jeżeli ktoś pozostawiał dzieci, to nie mógł na rzecz małżonka

rozporządzać dowolnie pozostawionym po śmierci majątkiem. Te ograniczenia szły bardzo daleko.

Jeżeli pozostawiał jedno dziecko lub więcej, to wówczas na rzecz swego małżonka mógł rozporządzić jedną czwartą na użytkowanie, albo tylko połowę na użytkowanie.

Obecnie, na zasadzie nowych przepisów, każdy może rozporządzić na rzecz swego małżonka, nawet jeżeli pozostawia dzieci, całością swego majątku na użytkowanie albo też może mu dać własność jednej czwartej a resztę na użytkowanie.

Wynika z tego, że każdy może obdarować swego małżonka więcej, aniżeli to pozwalało dawne prawo. W ten sposób będzie mógł zabezpieczyć na resztę dni pozostałego przy życiu małżonka.

Prawodawca kierował się tutaj przeświadczeniem, że w obecnych czasach, w których jest coraz mniej wielkich fortun, przechodzących z pokolenia na pokolenie, mamy coraz częściej do czynienia z tym, że małżonkowie wspólnym wysiłkiem dorabiają się i po długich latach poświęceń dochodzą do jakiegoś majątku, najczęściej do posiadania na własność domu. I w tych warunkach wydawało się słusznym, aby każdy małżonek mógł uznać ten wysiłek wspólny swego współmałżonka i zabezpieczyć go na ostatnie lata jego życia.

Ale podkreślamy, te prawa przysługują tylko wtedy, jeżeli wyraźnie w testamencie ten małżonek zaznaczy, iż pozostawia użytkowanie na rzecz swego współmałżonka, albo jedną czwartą, na własność a trzy czwarte na użytkowanie.

### Uprawnienia dzieci

Prawo nie chce jednak tego, aby dzieci po pewnym czasie znalazły się faktycznie wydziedziczone. Mogłoby się tak stać, gdyby majątek, pozostały po jednym z rodziców, był źle zarządzany. Dlatego dzieci mogą się domagać tego, aby w określonych wypadkach uprawnienia małżonka pozostałego przy życiu zostały zamienione na rentę dożywotnią. Naturalnie pod przewidzianymi prawem gwarancjami.

Zamiast tego mogą one też żądać sporządzenia dokładnego spisu całego pozostałego po zmarłym majątku.

### Mieszkanie

Jak powiedzieliśmy trochę wyżej, dzieci mogą dopominać się oto, aby to z rodziców, które otrzymało użytkowanie majątku zmarłego, zadowolilo się rentą dożywotnią.

Ale jest jeden bardzo ważny wyjątek od tego. A mianowicie, jeżeli idzie o mieszkanie, w którym obdarowany ojciec czy matka mieszkali w chwili śmierci swego małżonka, oraz o ile idzie o meble, znajdujące się w tym mieszkaniu. Dzieci nie mogą domagać się opuszczenia tego lokalu ani wydania mebli wzamian za rentę dożywotnią. W ten sposób małżonek, który pozostał przy życiu, ma zapewnione mieszkanie w takim samym stanie, w jakim było ono w chwili śmierci współmałżonka.

Jest to postanowienie bardzo ważne.

Ale zawsze trzeba pamiętać, że nie jest ono przyznawane z samego prawa, a tylko wtedy, gdy znajdzie się odpowiednie rozporządzenia testamentowe.

## Uwaga właściciele psów

Ta uwaga, pod adresem właścicieli psów, odnosi się nie do wszystkich właścicieli psów, a jedynie do tych, których psy stale szczekają i na skutek tego zakłócają spokój sąsiadów.

Nic dziwnego, że stale szczekanie może się w końcu sprzykrzyć sąsiadom. Zwykle zniecierpliwieni sąsiedzi interweniują osobiście u właściciela takiego psa. Czasem opiera się to o policję. Ale rzadko sprawa dochodzi do sądu.

W konkretnym jednak wypadku, kiedy nie pomogły ani interwencje o-

sobiste ani skargi do policji, jeden z sąsiadów wystąpił do sądu o wynagrodzenie za stałe zakłócanie jego spokoju na skutek szczekania psa. Właściciel tego psa został skazany na wypłacenie takiego odszkodowania. Sprawa ciągnęła się dość długo, bo doszła aż do Sądu Najwyższego, to jest do Sądu Kasacyjnego. I Sąd Kasacyjny uznał, że rzeczywiście zakłócenie spokoju przez stałe szczekanie psa stanowi podstawę do przyznania odszkodowania od właściciela psa, na rzecz osób, które muszą znosić to szczekanie.

## Pensja dodatkowa w górnictwie

Po artykule, dającym informacje na temat dodatkowych pensji w górnictwie, otrzymaliśmy szereg listów i zapytań. Wśród otrzymanych listów był jeden, w którym wdowa po górniku zapytywała, dlaczego nie otrzymuje ona zaliczki na pensję dodatkową, pomimo iż otrzymuje pensję po swym mężu z Caisse Autonome.

List ten przekazaliśmy koledze Stockiemu, który nadesłał nam wyjaśnienie, które umieszczamy poniżej, ponieważ wyjaśnienie to może interesować i inne wdowy, które są w podobnej sytuacji.

Zaznaczamy, że wdowa ta zwróciła się do kopalni z zapytaniem, dlaczego dotychczas nie otrzymuje zaliczki i że kopalnia odpowiedziała jej, iż nie podpada ona pod kategorię tych osób, które mogą korzystać z zaliczki i że musi czekać na ostateczne rozpatrzenie jej sprawy.

### Zaliczki

Prawo do zaliczek jest niezaprzeczalne, jeżeli pensjonowany przepracował 30 lat.

Jeżeli natomiast ktoś pobiera pensję proporcjonalną (to jest wtedy gdy ma co najmniej 15 lat, ale nie więcej aniżeli 29 lat), wówczas zaliczka jest również wypłacana, pod warunkiem

jednak, że zainteresowany opuścił kopalnię w wieku pensyjnym, to jest po ukończeniu 55 lat życia. Jest to zatem sytuacja, w której znajduje się ogromna większość górników.

Natomiast, jeżeli były górnik opuścił kopalnię przed wiekiem pensyjnym, wówczas zarząd kopalni kompletuje akta jego sprawy i przesyła do CARCOM, która naogół już wtedy załatwia tę sprawę w dość krótkim czasie.

W konkretnym wypadku wdowy, która napisała ten list, to powinna ona

otrzymać zaliczkę, jeżeli jej mąż pracował na kopalni do 55 lat. Ale są kopalnie, które wolą odesłać sprawę do CARCOM, mimo że mogłyby powziąć same decyzję o wypłacie zaliczki. Ale z drugiej strony trzeba sobie zdać sprawę z tego, że odmowa wypłacania zaliczki nie znaczy wcale, iż pensja się nie należy. O tym bowiem decyduje tylko CARCOM, a nie kopalnia.

Jeżeli jakiejś sprawie nie nadaje kopalnia biegu, to radzimy pisać do CARCOM — 6, Av. Paul Valéry — SARCELLES (S. et O.).

## Przepuklina

Gdy ktoś ma np. zmiążdżony palec w czasie pracy przez maszynę, to wówczas nie ma kwestii, że mamy do czynienia z wypadkiem przy pracy. Nikt tego nie neguje. Sprawa uznania tego za wypadek przy pracy i uznania prawa do świadczeń z tym związanych, nie przedstawia żadnych trudności.

Natomiast inaczej przedstawia się sprawa, gdy mamy do czynienia z przepukliną (po francusku „hernie”). Już niejednokrotnie o tym wspominaliśmy. Trzeba wtedy bardzo starannie rozpa-

trzyć wszystkie okoliczności, towarzyszące temu wypadkowi.

Wynika to z tego, że przepuklina może wystąpić dopiero po pewnym czasie po wysiłku, który ją spowodował. Ustalenie więc związku przyczynowego między wysiłkiem, a powstaniem przepukliny lub jej zwiększeniem się, jest trudne do przeprowadzenia. Zarówno patroni jak i ubezpieczalnie społeczne bronią się przed takim ustaleniem. Dlatego radzimy, aby w każdym wypadku, kiedy na skutek większego wysiłku poczujemy ból, zarejestrować to bądź to w infirmerii fabrycznej bądź też u lekarza.

Podamy teraz konkretny przykład, który pozwoli na ocenę, w jaki sposób przystępuje do tej sprawy sąd.

Otóż w kopalni Cévennes jeden z robotników uczuł silne bóle w jamie brzusznej na skutek anormalnego wysiłku przy podnoszeniu wagonika celem umieszczenia go na szynach. Musieliśmy nawet przerwać zupełnie pracę.

Ekspert orzekł, że przepuklina nie nastąpiła ani nie została powiększona na skutek tego wysiłku.

Mimo to sąd orzekł, że ten robotnik powinien korzystać ze świadczeń, jakie przysługują na skutek wypadku przy pracy, ponieważ zostało stwierdzone, iż właśnie ten nadmierny wysiłek spowodował uciążliwe bóle i konieczność zaprzestania pracy.

## Zaliczki i pożyczki

W wielu przedsiębiorstwach jest taka praktyka, że w okresie pomiędzy jedną wypłatą a drugą, daje się robotnikom zaliczki na poczet najbliższej wypłaty. Te zaliczki są wypłacane po przeprowadzeniu już kilku dni w nowym okresie, objętym wypłatą. Np., jeżeli okres dwutygodniowy zaczyna się w poniedziałek pierwszego, wówczas ciągu tygodnia od 1-go do 6-go przedsiębiorstwo wypłaca to, co robotnik zarobił w czasie poprzedniego okresu dwutygodniowego. Najczęściej taka wypłata odbywa się w piątek. A więc w chwili otrzymywania wypłaty robotnik przepracował już na nowy okres cztery dni i zaczął piąty dzień. Otóż jest dość dużo przedsiębiorstw, które w następny piątek wypłacają zaliczkę na następną wypłatę zależną od ilości przepracowanych w pierwszym tygodniu godzin.

Wypłacanie takich zaliczek nie jest obowiązkowe. Może jednak być umowa zbiorowa, która przewiduje takie zaliczki. Wówczas robotnik może domagać się takiej zaliczki. Czasami wejście to już w zwyczaj. Wtedy również może się robotnik dopominać o taką zaliczkę. W innych wypadkach wypłacenie zaliczki na poczet już przero-

bionych godzin, które w zasadzie winny być wypłacone dopiero po ukończeniu okresu dwutygodniowego, zależy od uznania patrona.

W każdym jednak wypadku, jeżeli mamy do czynienia z zaliczką, wypłacaną na poczet należności za okres bieżącej wypłaty, przy wypłacie następuje potrącenie całkowitej sumy, która była wypłacona tytułem zaliczki.

Natomiast, jeżeli przedsiębiorstwo daje swemu pracownikowi pożyczkę, która ma być potrącana z przyszłego zarobku, to wówczas potrącenie z tego tytułu nie może przekroczyć 10 procent zarobku w czasie danego okresu.

## Kto może otrzymać odpisy akt Stanu Cywilnego

Co to są akta stanu cywilnego?

Akta stanu cywilnego są to akta, stwierdzające urodzenie, zawarcie małżeństwa i śmierć.

Otóż jeżeli idzie o akta stanu cywilnego, stwierdzające zawarcie małżeństwa oraz fakt śmierci, to wówczas każdy, nawet osoba zupełnie obca, może się zgłosić do tego urzędu, w któ-

rym ten akt został zrobiony i zażądać wydania odpisu takiego aktu.

Natomiast, jeżeli idzie o akta urodzenia, to o odpisy tego aktu może się zgłosić jedynie sama osoba zainteresowana, jej rodzice i dziadkowie oraz dzieci i wnuki. Osoba obca może otrzymać odpis takiego aktu tylko wtedy, gdy przedstawi specjalne upoważnienie sędziego pokoju.

# Reforma kalendarza

Z pewnością każdy z czytelników Naszej Pracy słyszał przez radio albo czytał w jakiejś gazecie o tym, że na Drugim Soborze Watykańskim mówi się o reformie kalendarza.

Nie będziemy wchodzić w szczegóły, dotyczące się historii kalendarza. Natomiast chcielibyśmy podać parę praktycznych spostrzeżeń, jakie muszą zainteresować nas w związku z naszą pracą codzienną.

## Zasadnicza zmiana

Dwie są zasadnicze zmiany w przedstawionym Soborowi projekcie.

Pierwsza zmiana dotyczy ilości dni poszczególnych miesięcy.

Druga zmiana dotyczy dat świąt, które dotychczas były t. zw. świętami ruchomymi.

Powiedzmy najpierw kilka słów o pierwszej zmianie.

Ilość dni w roku jest taka, że nie sposób wprowadzić takiego podziału na miesiące, któryby doprowadził do jednakowej liczby dni w każdym miesiącu. Ale można zrobić tak, że przynajmniej nie będzie ani jednego miesiąca, który będzie miał inną ilość dni aniżeli wszystkie inne, jak dotychczas jest z lutym.

Projekt przewiduje, że będą tylko cztery miesiące w roku, które będą miały 31 dni, a reszta, to jest osiem miesięcy będą miały po 30 dni. W ten sposób dojdziemy do liczby 364 dni w roku. Zostanie nam jednak jeszcze jeden dzień w zwykłym roku a aż dwa dni w roku przestępnym.

Co z nimi zrobić ?

Otóż przewiduje się, że zawsze na końcu roku, ostatni dzień, będzie świętem międzynarodowym, które nie będzie wliczone do żadnego miesiąca ani nie będzie wcielone do żadnego tygodnia. Czyli że to będzie dzień zero. A jeżeli będziemy w roku przestępnym, to jest w roku, który liczy 366 dni, to

wówczas będą na końcu roku dwa święta międzynarodowe, które nie będą zaliczone ani do żadnego miesiąca ani do żadnego tygodnia.

Podane poniżej zestawienie ułatwi nam zorientowanie się w projektowanej zmianie.

Dodajmy jedynie w tej chwili, że miesiące o 31 dniach byłyby tak rozłożone, że każdy kwartał (zwany po francusku „trimestre”) zaczynałby się miesiącem o 31 dniach.

Po zapoznaniu się z tą tablicą przejdziemy do drugiej projektowanej zmiany. Zwróćmy już jednak w tej chwili uwagę na to, że ilość dni każdego kwartału jest jednakowa i że wynosi ona 91 dni. Liczba ta dzieli się przez siedem. A więc w każdym kwartale byłoby zawsze akurat 13 tygodni.

## Święta ruchome

Wiemy, że jest cały szereg świąt, które nie mają swej stałej daty, gdyż związane są one z datą Wielkanocy. Ponieważ Wielkanoc wypada w różnych terminach, więc i Zielone Świątki i Wniebowstąpienie wypadają inaczej w każdym roku.

Projekt przewiduje, że Nowy Rok będzie zawsze w niedzielę, oraz że Wielkanoc byłaby zawsze w tej samej dacie. Wysuwany jest termin drugiej lub trzeciej niedzieli kwietnia. Byłoby to więc zawsze 8 lub 15 kwietnia. Zależnie od tego, jaki termin wybrano ostatecznie na Wielkanoc, inne święta ruchome dostosowanoby do tego, ale również zawsze wypadaliby one w tych samych terminach.

Jeżelibyśmy sobie zrobili taką tabliczkę, w której byłyby wszystkie dni roku i postawili przy tych datach znaczki na określenie dnia w tygodniu, to wówczas zorientujemy się, że ostatnia niedziela roku wypadalaby 24 grudnia, a więc Boże Narodzenie byłoby zawsze w poniedziałek.

Ażeby łatwiej było ten projekt wprowadzić w życie, projektodawcy wysunęli wniosek, by reformę tę wprowadzić w takim roku, w którym Nowy Rok według dotychczasowego kalendarza wypadnie w niedzielę. Jeżeli ten projekt będzie ostatecznie przyjęty i przez Kościół i przez Narody Zjednoczone, to wówczas możnaby wprowadzić tę reformę już w roku 1967.

## Ilość dni wolnych od pracy

Ponieważ projekt przewiduje, że Nowy Rok wypadnie zawsze w niedzielę, więc słyszałem już takie refleksje: „Naturalnie, ten projekt jest wysunięty przez księży. Jest on w interesie księży i patronów. Im chodzi o to, aby robotnik najwięcej dni w roku pracował”.

Przyjrzyjmy się, jak wygląda ta sprawa.

Wprawdzie znika Nowy Rok, ale zato jest zawsze dodatkowy dzień zero, ostatni dzień roku. Nawet w tych latach, w których dotychczas Nowy Rok wypada w niedzielę. Czasami nawet będą dwa dni zero, a więc dwa dni świąteczne.

Ale ponadto wszystkie inne święta utrzymują się co rok, gdyż nigdy nie wypadną w niedzielę. Pierwszy maj wypada w środę. Piętnasty sierpień wypada zawsze w środę. Pierwszy listopad także. Ponieważ zaś Boże Narodzenie wypadnie zawsze w poniedziałek, więc będziemy mieli trzy razy w roku takie święta, które wypadają zaraz po niedzieli: Wielkanoc, Zielone Świątki oraz Boże Narodzenie. Dzień zero wypadnie przed niedzielą. I nie jest to żadna sobota, w którą wiele zakładów i tak nie pracuje. Zatem będziemy mieli cztery razy w roku po dwa dni kolejne wolne.

We Francji dojdą do tego jeszcze dwie wolne soboty: 11 listopada i 14 lipca.

Przyjęcie tego kalendarza jest zatem całkowicie po myśli interesów świata pracy.

## Z listów do Redakcji

„Mam bardzo dobrą żonę. Od 30 lat codziennie podgrzewa przy piecu mój melonik, zanim wyjdę do biura. Czy warto jej za to kupić jakiś prezent?”

\*\*

„Żona moja ma manię obierania kartofli w łóżku. Uważam, że to nie jest wskazane ani dla łóżka, ani dla ziemniaków, ale nie wiem jak jej to wyperswadować”.

\*\*

„Biorąc pod uwagę trudności i koszt wysłania rakiety na księżyc, poddaję myśl, aby wykonać to tylko w czasie pełni księżyca. Istnieje wówczas większa możliwość trafienia niż kiedy się celuje w wąski rogalik na nowiu”.

Kwartał	Miesiąc	Ilość dni	Miesiąc	Ilość dni	Miesiąc	Ilość dni	Ilość dni ogółem
I	Styczeń	31	Luty	30	Marzec	30	91
II	Kwiecień	31	Maj	30	Czerwiec	30	91
III	Lipiec	31	Sierpień	30	Wrzesień	30	91
IV	Paźdz.	31	Listopad	30	Grudzień	30	91
Łącznie							364
Święto międzynarodowe (dzień zero)							+ 1
Rok zwykły							365
Rok przestępny: dodatkowe święto międzynarodowe (drugi dzień zero)							+ 1
							366

# Coś dla naszych matek

## Święta Bożego Narodzenia

### Choinka

Istnieją ludzie, którzy chcą modernizować nawet tradycje. Święty Mikołaj — przeżytek, choinka — przeżytek, żłóbek — przeżytek — dzieciom to nie potrzebne. Teraz jest wiek aut i samolotów, po co zawracać im głowę starymi zwyczajami. To wszystko mówią rodzice, którzy nie pamiętają, że kiedyś byli dziećmi, albo którzy w dzieciństwie pozbawieni byli tych tradycji i przyjemności, (bo to się i dawniej zdarzało) i podświadomie mszczą się te raz na własnych dzieciach. Piszę „podświadomie”, bo gdyby tym rodzicom wykazać, że w ich świadomości tkwi jak cień dawny ból dziecka i ten cień podszeptuje im wrogą postawę wobec dawnych zwyczajów — zaprzeczyliby gwałtownie.

Święty Mikołaj, choinka, żłóbek sprzeciwiają się ich pojęciom pedagogicznym, o najstosowniejszym podejściu do dzieci... koniec... kropka!

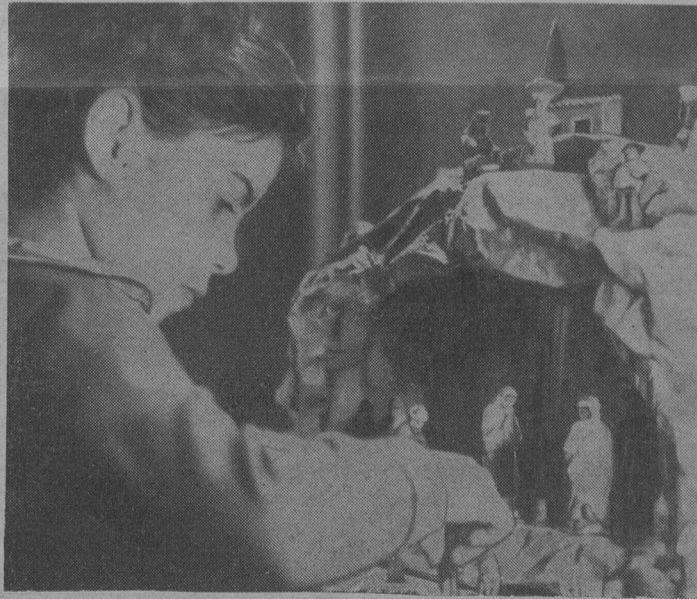
Gdybyśmy jednak spytali się dzieci o zdanie? Przekonalibyśmy się, że dzieci czują się upokorzone brakiem tradycji w domu. Naturalnie w pojęciu dziecka nie ma miejsca na tradycje, ale jest miejsce i to bardzo duże na Świętego Mikołaja, na choinkę, na żłóbek.

Dom bez choinki i żłóbka nie obchodzi Świąt Bożego Narodzenia. Dzieci mają wakacje, takie jak wszystkie wa-

kacje, mama upiecze ciasto i zrobi dobry obiad (w takim domu nie ma miejsca na wieczerzę wigilijną, na łamanie się opłatkiem — przeżytki), ale to się zdarza i przy innej okazji. Okres Bożego Narodzenia nie oznacza nic dla takich dzieci.

Zobaczmy jednak jak po powrocie do szkoły słuchają opowiadań innych dzieci. Z jakim żalem pytają: „mamo

ści Bożej, jakież on jest potrzebny! I jaki łatwy do zrealizowania rękami samych dzieci! o! jeśli i ojciec i matka przyłożą się do tej pracy, podniesie to jeszcze znaczenie żłóbka pod choinką. Stajenka z pudełka oblepionego papierem na wzór skały postacie, albo kupowane figurki z gipsu, albo wycinane z różnych katolickich przeglądów, albo majstrowane przez dzie-



### Rady praktyczne

#### Czyszczenie luster

Każda z nas ma w domu większe czy mniejsze lustro. Z biegiem czasu lustro te pokrywają się plamkami, których nie można zetrzeć zwykłą szmatką. Spróbujmy zetrzeć je najpierw szmatką mięką, nasyconą alkoholem do palenia. Jeśli mimo tego zabiegu nie znikają, natrzyjmy je oliwą i po kilku godzinach wytrzymamy mocno bibułę (papier do soie). Jeśli te plamy nie są spowodowane wadliwą fabrykacją lustra, znikną napewno i lustro odzyska swój połysk i piękny wygląd.

#### Plukanie jedwabiu

Kupując jedwab na sukienkę cieszymy się zawsze z zapewnienia sprzedawcy, że jest łatwy do prania i nie traci swego połysku i sztywności. Tymczasem już po pierwszym praniu mamy wrażenie, że jest bardziej wiotki, a po kilku praniach nie błyszczy już tak pięknie i wiotczeje zupełnie. Nie możemy go krochmalić, więc co zrobić? Sposób jest bardzo prosty: oto do ostatniego płukania (wiemy, że każdą rzecz trzeba płukać, aż do zupełnego zniknięcia mydła) dodajemy kilka kawałków cukru. Po wysuszeniu, jedwab odzyska i połysk i sztywność.

dłaczego my nie mamy choinki”. Jak im to mama wytłumaczy?

Choinka nie jest droga. Można ją ubrać stosownie do swoich środków materialnych. Co za ożywienie niesie do domu! Już sam widok stwarza nastroj świąteczny. Ozdób nie trzeba. Dzieci potrafią same ją przybrać własnym przemyśleniem. Trochę cukierków, trochę suchych ciastek, kilka centymów wydanych na kolorowe papiery, stworzą szczęście dzieci. Popatrzmy jaki spokój i zgoda panują przy stole, przy którym fabrykuje się ozdoby choinkowe. Najgorsze zabijaki siedzą ciicho owijając cukierki, przekuwając ciastka, lepiąc łańcuchy, wymyślając zabawki na choinkę. Jacy są dumni ze swego dzieła! Jak wiele można od nich uzyskać, jak dodatnio na nich wpłynąć, posługując się obietnicą choinki. Najskromniejszy dom, najuboższe święta rozświetlone są choinką. Najmniejszy podarunek położony pod choinką ma o wiele większe znaczenie. Ile razy słyszy się małego chwalec opowiadającego cuda o zabawce, którą dostał — pogrążonego zupełnie, prostym powiedzeniem — „tak, ale u was nie ma choinki”. A żłóbek pod choinką! Dla podkreślenia Świąt, dla utrwalenia w dzieciach wielkiej tajemnicy Narodzenia, dla podkreślenia miło-

ci z tektury i malowane na żywe kolory — ożywią żłóbek i przyniosą tyle radości.

Choinka i żłóbek to jakby wykończenie Świąt, podkreślenie ich odrębnego najważniejszego miejsca w całym roku. Pracy matce nie dodadzą. Dzieci posprzątają same zrzynki papierów, igielki choinkowe, rozlaną wodę, to znowu moment do wykorzystania, którego nie powinno się zaniedbać.

A choinka przybrana przez dzieci i żłóbek przez nie urządzony stworzą silną więź między domem i młodym pokoleniem, na które coraz więcej skarg się słyszy. Że nie jest przywiązane do domu, że ucieka do obcych, że wyśmiewa stare zwyczaje. To nasza wina. Gdy rodzice stworzą w domu warunki przywiązujące dzieci, gdy sami nie będą naśmiewali się z tradycji, młodzież poszłaby dażyć do ich powstania. Ale o tym trzeba pamiętać gdy dzieci są małe; gdy najłatwiej na nie wpłynąć. I trzeba konsekwentnie, nie oglądając się na zdanie drugich, podtrzymywać stare zwyczaje. W każdym domu powinna być choinka — pod każdą choinką żłóbek. Radość dla dzieci — miłe wspomnienie dzieciństwa dla rodziców — więź domowa tak cenna w obecnych czasach.

H. K.



# KRONIKA HOLANDII



## Gaz ziemny nie zaszkodzi górnictwu

Według ostatnich obliczeń i oświadczeń, zasoby złóż gazu ziemnego wynoszą 110 miliardów M3. Te ogromne ilości oraz możliwość zastosowania ich jako środka, który może zastąpić węgiel, zrobiło wielkie zakłopotanie w górnictwie holenderskim.

Katolickie syndykaty przez usta F. Dohmen zwróciły się do Rządu zapytaniem, jaki będzie w przyszłości los kopalń limburgskich.

W odpowiedzi na to i na inne pytania odpowiedział Minister Adriessen, co następuje: gaz ziemny, zdaniem jego, nie może mieć szkodliwych wpły-

wów na kopalnie limburgskie. Stopniowe wprowadzenie gazu ziemnego do gospodarki holenderskiej zahamuje jedynie — i to znacznie — import węgla opałowego z zagranicy.

W wypadku zaś, gdy gaz z koksowni używany obecnie w prowincjach Limburgii i Braband będzie wyparty przez gaz ziemny, co może się przyczynić do zmniejszenia produkcji koksu, wtedy trzeba będzie szukać większego zbytu węgla w elektrycznych centralach lub też zwiększyć możliwości eksportu.

Co do eksportu, to liczy się należy — zdaniem ministra — ze sprzeciwia-

mi ze strony partnerów Europejskiej Wspólnoty Węgla. Dlatego też uważa on za konieczne, aby w ramach Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali nadal był zachowany wolny handel.

Na podstawie ostatnich danych jest także — zdaniem ministra — wydobywanie węgla z pod ziemi dużo większym problemem jak jego zbyt.

W odpowiedzi ministra nie znajdujemy jeszcze innego argumentu, który z pewnością w niedalekiej przyszłości zostanie wysunięty. Oto zarówno przemysł belgijski, a jeszcze więcej francuski, interesuje się bardzo żywo możliwościami korzystania z gazu holenderskiego. Belgia jest bardzo blisko. Jeżeli idzie o Francję, to okręg wysoce uprzemysłowiony znajduje się właśnie na samej północy, a więc również niedaleko złóż gazu holenderskiego. Nie mogąc liczyć na gaz wydobywany na południu Francji, przemysł francuski północnego okręgu, obejmującego departamenty Nord i Pas-de-Calais, pilnie śledzi przygotowania do masowego wydobywania gazu ziemnego holenderskiego i liczy na to, że wkrótce będzie mógł korzystać z tego taniego źródła energii, jaki jest w niewielkiej od niego odległości.

## Brak rąk do pracy w górnictwie

Według ostatnich obliczeń, przewiduje się, że w roku 1964 brak górników — tylko w państwowych kopalniach — wyniesie 1.250 osób.

Ażeby te luki zapłacić, będzie przeprowadzane przede wszystkim werbowanie do pracy w górnictwie ludności miejscowej z okręgu górniczego; gdy tam nie będzie dość chętnych, wtedy werbunek obejmie inne części Holan-

dii. Gdyby i to zawiodło, to wtedy dopiero przystąpi się do sprowadzania pracowników z zagranicy. Jak widzimy więc, Rząd stara się o jaknajmniejszy procent zatrudnienia pracowników z zagranicy.

Obecnie, w kopalniach holenderskich pracuje 1.442 obcokrajowców: 702 w kopalniach państwowych a 740 w kopalniach prywatnych. Z tego 612 jest nie żonatych.

## Zmiany w granicach świadczeń socjalnych

Do Senatu została zgłoszona propozycja, aby zatwierdzić podwyższenie granicy przystąpienia do kasy chorych oraz ubezpieczenia od inwalidztwa i bezrobocia. Obecnie granica ta wynosi 8.650 Fl. Propozycja przewiduje podniesienie tej granicy na 8.950 Fl.

Podwyżka ta ma nastąpić ze względu na to, że indeks wzrósł. Dalej jest także zgłoszony wniosek o podwyższenie granicy premiowania na rzecz pensji starości, inwalidztwa oraz dodatku dla dzieci.

Dotychczas płaci się premię tylko z zarobku do 9.000 Fl.; zarobek ponad tę sumę nie jest obciążony premią. Z dniem 1-go stycznia 1964 r. będzie i ta granica prawdopodobnie podniesiona do wysokości 9.800 Fl.

### Podwyżka świadczeń socjalnych

Codzienna prasa powiadomiła nas o zgodzie Rządu na podwyżkę zarobków podług umów zbiorowych o 10 proc., lecz w dwóch fazach, tj. 5 proc. z dniem 1-go stycznia 1964 r., zaś następne 5 proc. przy ukończeniu terminu umów zbiorowych, jednakże nie później jak 1-go kwietnia 1964 r.

To już jest poza plecami, lecz jak się przedstawia sprawa tak zwanej grupy zapomnianej, która żyje ze świadczeń socjalnych. Podwyżka tych uposażeń nie jest jeszcze definitywnie załatwiona. W odpowiedzi na zapytanie postawione w Senacie, Minister Veldkamp zapewnił, że świadczenia socjalne, do których wchodzi: pensja starości, pensja wdów i sierot, pensja inwalidzka oraz dodatek dla dzieci, zostaną podwyższone mniej więcej o 12 proc. Wspomniał on także, że gdyby z powodów technicznych podwyżka ta nie mogła być zrealizowana do dnia 1-go stycznia, to przewiduje się umożliwienie pobierania zaliczek na tę podwyżkę.

Jeżeli chodzi o pensje starości, to cieszy się ona specjalnym zainteresowaniem ministra. Przewiduje on bowiem, że jeszcze przed 1965 r. będzie ponownie ta pensja podwyższona i osiągnie ona poziom zadawalający z punktu widzenia socjalnego, jak wysoka będzie ta pensja podwyższona, nie jest jeszcze wiadomo, przypuszcza się jednak że znacznie przekroczy ona cyfrę 3.000 Florenów.

*Pracownik fizyczny, którego zarobek wynosi obecnie mniej więcej 6.000 Fl. rocznie, będzie w roku 2000 zarabiał 20.000 Fl. Nie jest to bajką. Do tego wniosku doszedł nikt inny jak Dyrektor Centralnego Biura Planowania, Profesor Dr. P. de Wolff.*

*Mamy rację więc, gdy narzekamy, że za wcześnie przyszliśmy na ten świat.*

### ABONAMENT ROCZNY

za „NASZĄ PRACĘ” — miesięcznik:

w Francji . . . . . 5 F  
w Belgii i Luksemburgu . . . 50 frs. b.  
w Holandii . . . . . 4 floreny  
w U. S. A. . . . . 1 dol.  
w innych krajach równowartość 1 dol.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza Praca” — 26, rue Montholon — Paris (9°).

Zgłoszenia z Belgii i Holandii na zaabonowanie pisma naszego można kierować również na adres: Section Polonaise C.S.C. — 27, rue des Pitteurs — Liège. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto: CCP Nr 4224.70 — C.O.B. — Caisse Centrale des Dépôts — 129, rue de la Loi — Bruxelles. — Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć: „pour le compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.



# KRONIKA LUKSEMBURGA

## Umowy zbiorowe

Wśród przeważnie fałszywie brzmiących syrenich śpiewów, które można przychwycić z zakresu polityki, jest również melodia na temat „umów zbiorowych”. Sama sprawa jest dobra, również i temat jest godny pochwały. Dopiero przy samym przedstawieniu zaczyna to wszystko wyglądać mniej godnie pochwały.

Pod naciskiem opinii rzeszy urzędniczej, wśród której podnosi się coraz natarczywiej żądanie umów zbiorowych, zdecydowano się wreszcie przerobić nieco mętny tekst na projekt ustawy.

Za daleko nas by to zaprowadziło, gdybyśmy się chcieli cofać do dziejów całego tego zagadnienia. A jednak dzieje te znów przysparzają dowodu, o ileby to wogóle trzeba było jeszcze udowodniać, że młyny demokratycznego państwa pracują choć powoli, to jednak bardzo dokładnie. Przecież ustawa o umowach zbiorowych urzędników należała do pięknie brzmiących przyrzeczeń wyborczych roku 1959.

Dziś mamy rok 1963 i nowe, możliwe przedterminowe wybory do Parlamentu są zapowiedziane.

Co jednak stało się w ciągu tego całego czasu?... Można się dziwić i osłupieć. Ponieważ ustawa nie ma być ustawą. Jedynie tylko zaleceniem!

Od kiedy Parlament ma zostać izbą proajców, w której pobiera się dobre zalecenia dla patronatu, o którym wiadomo, że w dziedzinie socjalnej nie cechuje go burzliwy, postępowy pęd naprzód? Nie stać więc na nic więcej jak na proajcowskie zalecenie. Patronat

nat będzie więc mógł nadal czynić, co będzie chciał, a umowy zbiorowe dojdą tylko wtedy do skutku, gdy zostaną one zawarte z łaski patrona i za jego zezwoleniem. Jeśli jednak patron tej łaski nie okaże, co wtedy? Ale moi panowie, dokąd sięgają wasze myśli? Zapewne wygląda to tak: my zawieramy umowy zbiorowe jedynie wtedy, gdy w tej sprawie istnieć będzie ustawa, która zdecyduje, że jesteśmy do tego zmuszeni. Przedstawcie nam ustawę, prawomocną ustawę, wtedy dojdzie do skutku umowa zbiorowa. Jeżeli tego nie uczynicie, przykro nam, ale umowy nie będzie!

Taka jest postawa patronatu.

Z drugiej strony, ze strony Rządu i Parlamentu, słyszy się jedynie słabe wyrazy pocieszenia: „Poczekajcie jeszcze. Dlaczego jesteście tak niecierpliwi? Ustawa będzie lada chwilę, przygotowuje się już drugie czytanie”. Tak mówi m. in. pan minister Werner.

Co ma to wszystko znaczyć? Całkiem po prostu: urzędników chce się znnowu, jak już nie raz bywało, wodzić za nos.

Gdy tylko zaczęto mówić o jakiejś ustawie o wprowadzeniu umów zbiorowych również i dla urzędników, od razu kulisy patronatu stawały się czynne. Ponieważ patronat wie: tam

gdzie wprowadza się umowę zbiorową, stamtąd wyprowadza się samowole. Czuje się ograniczonym w swej swobodzie. „Swoboda”, która, jak dotąd, polegała na tym, by zarówno urzędników jak i robotników, czyli wszystkich pracujących zarobkowo, uważać za część maszyny produkcyjnej, która przy najmniejszych kosztach winna dostarczać jak największego zysku.

To ujęcie ulegało tylko wtedy zmianie, gdy coś musiało się zmienić pod naciskiem. Niewątpliwie i w szeregach patronatu trafali się ludzie w różnych czasach, którzy byli humanitarni i myśleli po chrześcijańsku, którzy albo wogóle, bądź też częściowo, nie podzielali ogólnego sposobu myślenia patronów. Są oni wyjątkami, które potwierdzają regułę.

Możliwe, że wśród kierowników zakładów znajdują się pojedynczy inteligentni ludzie, którzy pójdą za „ojcowskimi zleceniami” ustawodawcy i zawrą umowy zbiorowe, nawet bez przymusu. Będą oni jednak stanowić znikomą mniejszość. Inni zatwardziali producenci zysku będą postępować inaczej. Dla nich istnieje, istniało i istnieć będzie jedno tylko hasło: „Bez przymusu nie ma umowy zbiorowej”.

Lux.

(Ciąg dalszy nastąpi)

### Między sprzedawcami

— *Panie, mnie się udało sprzedać lodówkę rodzinie eskimosów!*

— *To nic, ja sprzedałem samochód latarnikowi na małej wyspce, która nie ma ani jednej drogi i leży o 10 km. od lądu.*

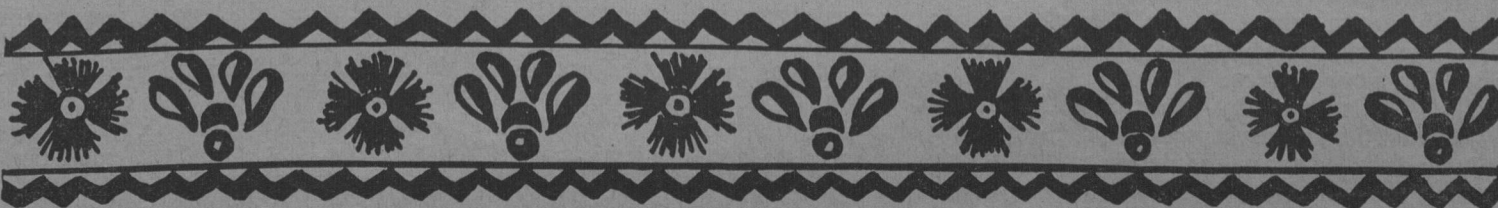
### Złote myśli

— *Ilu ludzi dożyłoby późnego wieku, gdyby się tak nie zamęczali, aby sobie zabezpieczyć spokojną starość.*

— *Gdyby można było kupić wielu ludzi za tę cenę, jaką są wacri i sprzedać za tyle ile się sami cenią — można by zrobić olbrzymi majątek.*



Fotografia z uroczystości urządzanych przez Polonię Luksemburską.  
(Patrz artykuł w numerze listopadowym „Naszej Pracy”)



# POLAK NA OBCYZYNNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

## Czas trwania pracy w kopalniach

Czy zbliżamy się do porozumienia ?

Zróbmy sobie rachunek sumienia w sprawie ewolucji problemu redukcji czasu pracy w kopalniach. Musimy uświadomić sobie przebytą drogę od Kongresu Narodowego w Hasselt dnia 30 kwietnia i 1-go maja 1954 roku.

### Żądania w 1954 roku

Kongres ten żądał natychmiastowego wprowadzenia 45-cio godzinnego tygodnia pracy oraz przygotowania podwaliny pod 40-sto godzinny tydzień pracy.

14 lipca 1955 r. Komitet Narodowy Centrali Wolnych Górników złożył ostrzeżenie strajku swym afiliowanym, z powodu opieszałości w zadośćuczynieniu naszym żądaniom.

28 października 1955 r. zostaje podpisany protokół, wprowadzający 45-cio godzinny tydzień pracy dla górników z dniem 1-go stycznia 1956 roku.

### Nowe postulatory

Akcja i walka postępuje nadal z tym że doszliśmy do ustawy 41 1/4 godz. dla górników podziemia oraz 42 1/2 dla powierzchni.

20. 9. 1963 na żądanie syndykalne skasowania 8 sobót pracy w 1964 roku i otrzymanie sobót wolnych — delegacja pracodawców proponuje redukcję 4 sobót od 1. 1. 1964 r. no i aby zostawić otwarte drzwi na przyszłość. Nie doszło do porozumienia.

26. 9. 1963 na zebraniu mieszanej Rady Narodowej Kopalni, pracodawcy zaproponowali 4 soboty wolne od pracy od 1. 1. 1964 r. a dalsze 4 soboty od 1. 1. 1965 r. Nie doszło do umowy i zdawało się, iż jesteśmy nad przepaścią.

19 października 1963 r. R.N.M.K. zebrała się ponownie, by znaleźć wyjście z zaułka. Delegacja dała do zrozumienia, iż zgadza się na to, co następuje :

1) od 1. 1. 1965 r. będzie skasowanych 8 sobót pracy, to znaczy 8 tygodni dotychczasowych, z podwyżką zarobku 3 proc., jako rekompensatę za te 8 sobót ;

### Akcja o uzyskanie trzeciego tygodnia płatnych urlopów

W dniu 25 listopada nastąpiło spotkanie przedstawicieli reprezentatywnych organizacji patronów i robotników. Zanosilo się na to już od pewnego czasu, a to w związku z tym, że ugody parytatywne z roku 1960 wygasaly w niedługim czasie. Trzeba było zatem przedyskutować obecną sytuację socjalną i gospodarczą.

C.S.C. reklamuje, aby w roku 1964 :

— uznano prawo wszystkich pracowników do trzeciego tygodnia płatnych wakacji ;

2) od 1. 1. 1964 r. będą skasowane 4 soboty, a dana podwyżka 1 1/2 proc. ;

3) Na propozycje syndykalne, zgadza się na dyskusje w okresie przejściowym (1964 r.).

Przed taką alternatywą zgodzono się na dyskusje o ile będziemy dążyć do skasowania pracy w sobotę.

Po dyskusjach, pracodawcy wysunęli nową propozycję : skasowanie 8 sobót od 1. 7. 1964 r. a nie od 1. 1. 1964 r., no i kontynuowanie obecnego systemu aż do 30 czerwca 1964 roku.

Nasza delegacja nie przyjęła tej propozycji. Po różnych dyskusjach, nasza delegacja żąda przestudiowania obu propozycji : naszej oraz tej, wysunętej przez pracodawców.

Po ponownym wspólnym zebraniu, delegacja robotnicza proponuje skontaktowania swych mandatariuszy i żąda dalszego wysiłku pracodawców. Pracodawcy przyjmują, no i dochodzimy do propozycji następującej : 8 dni sobotnich zostaje skasowanych z dniem 15. 5. 1964 r. a nie z dniem 1. 7. 1964 r. (a jeszcze przedtem od 1. 1. 1965 r.) Pozostaje jednak 2 tygodnie po 6 dni w ostatnim kwartale 1963 r. i 3 tygodnie po 6 dni do 15. 5. 1964 r.

40-stogodzinny tydzień pracy będzie zrealizowany z dniem 15. 5. 1964 roku a zarobek będzie podwyższony o 3 procent z tym samym dniem.

Na te propozycje musi delegacja odpowiedzieć 18. 10. 1963 r. przed R.N.M.K.

Centrala zbiera swych delegatów we wszystkich okręgach, żeby określić swą pozycję.

### Przykłady

Dajmy kilka przykładów :

a) z 8-godzinnym dniem pracy zostaje nam do 14. 5. 1964 r. 5 tygodni po 6 dni pracy.

Od 15. 5. 1964 r., w każdym tygodniu będzie tylko 5 dni pracy. Soboty będą wolne ; tylko tygodnie, gdzie wy-

pada święto płatne, będzie się pracowało w sobotę.

b) Z dziennym czasem trwania pracy po 8 godzin i 7 minut lub 8 godzin i 8 minut, możnaby skasować pracę w sobotę w okresie od 1. 1. 1964 do 14. 5. 1964 r. co do tych 3 tygodni po 6 dni gdyby iść dalej, to można od 15. 5. 1964 r. zlikwidować dalsze soboty w których wypada dzień świąteczny.

c) O ile czas pracy byłby 8 godz. 1/4 dziennie pod ziemią od 1. 1. 1964 r., doszlibyśmy do 2 tygodni wakacji rocznych oraz do 42 tygodni po 5 dni pracy, w których soboty byłyby wolne.

5 tygodni po 4 dni pracy — święto płatne i sobota wolna.

3 tygodnie po 5 dni pracy — z tym że tylko święto płatne będzie wolne. Te 3 tygodnie się znajdują pomiędzy 1 styczniem a 15 majem 1964 r.

Te propozycje chcemy zostawić do wyboru w różnych okręgach. Widzimy, że uparta akcja syndykalna daje możliwość naszym pracownikom kopalnianym podwyższenia swej stopy życiowej.

### Nowe propozycje

Z dniem 25. 10. 1963 r. na R.N.M.K. ustalono, iż dwie ustawy odmienne są możliwe : zależnie od okręgów A lub B.

A) 8 tygodni po 4 dni pracy — wypoczynek w sobotę i święta płatne.

42 tygodnie po 5 dni pracy — wypoczynek w sobotę.

Górnik będzie przez te tygodnie pracował 242 dni po 8 godzin i 1/4, lub 1.996 godzin 1/2 na rok.

### Powierzchnia :

Te same dni pracy i wolne, obecność jest tylko 8 1/2 godz., co daje 242 dni po 8 1/2 godz., a równa się 2.057 godzin na rok.

B) 10 tygodni po 5 dni z wypoczynkiem w święto płatne, ale w soboty trzeba wtedy pracować.

40 tygodni po 5 dni z wypoczynkiem sobotnim. Górnik będzie pracował przez te tygodnie 250 dni po 8 godz., lub 2.000 godz. na rok.

### Powierzchnia :

Taka sama ilość dni wolnych i pracy, ale czas trwania pracy : 8 1/4 godz. co daje 250 dni po 8 1/4 godz. lub 2.062 1/2 godzin na rok.

Z dniem 15 maja 1964 roku wszystkie zarobki terazniejsze będą podwyższone o 3 procent.

Chodziło o wybranie jednej z tych formuł. Sprawa ta miała być ponownie rozpatrzone w listopadzie i miała zapisać ostateczna decyzja. Tymczasem powstały nowe trudności i decyzja została odroczone. Syndykaty żądają jednak, aby tej sprawy nie odwlekać i aby zapadać ostateczna decyzja. Mamy nadzieję, że pod tym naciskiem dojdzie do porozumienia.

# Zebrańie Komitetu C.S.C.

## 3 tygodnie wakacji i polityka rodzinna demograficzna

29 października 1963 r. zebrał się Komitet Centrali Syndykatów Chrześcijańskich w Brukseli.

Prezes A. COOL oddał hołd zmarłym oraz arestowanemu, pomiędzy którymi znajdował się A. Boboliko, Sekretarz U.T.C. Konga. Arestowanie to jest godne pożałowania, gdyż dotknęło kadry narodu, który jest ofiarą strasznej nędzy, niedbalstwa i niedołęstwa polityki Adouli.

### Ceny i zarobki

Louis DEREAU, Sekretarz Generalny poruszył problemy aktualne. Mówiąc o zarobkach, stwierdza on, że w niektórych rejonach zarobki wzrosły wraz z ubezpieczeniem aż do 20 proc.

w okresie od 1961 do 1963. Z powodu dużego zapotrzebowania pracowników, a przede wszystkim kwalifikowanych, można zaobserwować prawdziwe polowanie na robotników (kwalifikowanych), co powoduje prawdziwą licytację zarobków. Coraz bardziej wychodzi na jaw, iż pracodawcy wolą ustawy na poziomie zawodowym, niż między zawodowym.

### Niebezpieczeństwo inflacji

Prezes A. COOL ostrzegł kraj przed inflacją. Ceny idą w górę. Musi być stworzona polityka cen, w przeciwnym razie robotnik straci to, co nabył przez podwyżkę.

### Reforma Ubezpieczeń Chorobowych i Inwalidztwa

Prezes A. COOL zwrócił uwagę na fakt, że część lekarzy jest na usługi społeczeństwa, ale skandaliczne są niektóre ich wystąpienia antyspołeczne.

Prezes C.S.C. podkreślił dalej, iż zmniejszenie czasu pracy jest usprawiedliwione przez zmodernizowanie przedsiębiorstw, które pociągają za sobą bardzo szybką dyskwalifikację robotnika i dalej, iż to tempo pracy powoduje przedwczesne zużycie sił pracownika.

Po odpowiedzi L. DEREAU, Prezes A. COOL wyciąga wnioski: nalega on znów na konieczność koordynacji zadań syndykalnych. Domaganie się 3 tygodni urlopu z 5-tygodniową płacą — nie może szkodzić polityce demograficznej, z którą się wszyscy zgadzamy.

Trzeba zwrócić się z apelem do robotników. Nie żądamy wszystkiego naraz, to znaczy: 3 tygodnie urlopu, redukcja czasu pracy oraz obniżenie wieku do pensji, gdyż dotychczas nigdy nie notowano aż tyle przepracowanych nadliczbowych godzin, co obecnie. Musimy nie tylko dbać o podwyżki zarobków, ale także bronić ich siły nabywczej.

## Premia dla górników

Jeszcze w październiku Krajowa Komisja Mieszana Górnictwa (C.N.M.M.) zdecydowała co następuje:

„1. Premia na koniec roku 1963 zostanie wypłacona na początku 1964 roku przy zastosowaniu systemu podobnego od tego, jaki był przyjęty dla premii z roku 1962, ale na podstawie 4.000 frs., jako stawka maksymalna.

2. System wypłaty zostanie wypracowany przez grupę pracy, która następnie zda sprawozdanie na plenum komisji...”

Otóż w dniu 22 listopada zebrała się Komisja w pełnym składzie i przestudiowała wyniki pracy tej grupy a następnie ustaliła w jaki sposób będzie ta premia wypłacona.

### Kto ma prawo do premii

Aby otrzymać tę premię, trzeba spełnić następujące warunki:

a) pracować przez rok 1963 w przemyśle węglowym;

b) w dacie 15 grudnia 1963 roku trzeba być na liście pracowników jakiejś kopalni i ponadto podlegać funduszowi zwanemu Fonds national de Retraite des Ouvriers mineurs;

c) być jeszcze na liście jakiejś kopalni w dniu 15 stycznia 1964 roku.

Natomiast ci pracownicy, którzy zaczęli pracować w górnictwie dopiero w ciągu 1963 roku, będą mieli prawo do części premii zależnie od przepracowanego czasu.

Do częściowej premii proporcjonalnej będą mieli również prawo ci, którzy opuścili pracę w górnictwie w ciągu 1963 roku z przyczyn od nich nie-

zależnych, wyliczonych szczegółowo w regulaminie (pensja starości, służba wojskowa, śmierć, zwolnienia na skutek zamknięcia kopalni lub niezdolności do pracy w górnictwie).

### Kto i kiedy wypłaci premię

Premię będzie wypłacała ta kopalnia, w której pracownik będzie wpisany w dniu 15 stycznia 1964 r. Jeżeli w tej dacie już ten pracownik nie pracował w górnictwie, to wówczas premia będzie wypłacona przez tę kopalnię, w której ten pracownik ostatnio był wpisany.

Co do terminu wypłacenia premii, to najprędzej dostaną ją ci, którzy w ciągu całego roku 1963 byli zawsze w tej samej kopalni i którzy będą jeszcze w niej w dniu 15 stycznia 1964 roku. Natomiast jeżeli ktoś w ciągu roku 1963 pracował w różnych kopalniach — to będzie to zależne od daty, w której zainteresowany złoży wszystkie niezbędne informacje w tej kopalni, w której będzie pracował w dniu 15 stycznia 1964 roku. Jeśli zaś idzie o tych, którzy w ciągu roku 1963 opuścili górnictwo, to wówczas muszą oni złożyć podanie w tej kopalni w której ostatnio pracowali.

W pierwszym wypadku, to jest wtedy, gdy ktoś przez cały czas pracował w tej kopalni, w której jest jeszcze 15 stycznia 1964 roku, — premia będzie wypłacona w pierwszych dniach lutego, najpóźniej w dniu 15 lutego. W dwóch innych wypadkach w trzy tygodnie po dopełnieniu wymaganych formalności.

### Ostrzeżenie

Przy wjeździe do jednego z miast wisi tablica:

„Jedź powoli! Jesteśmy przepracowani!”

Grabarze miejscy

### Konkurencja

Przedstawiciel Forda:

— U nas w godzinę i pięć minut od chwili, gdy pierwsza część wozu znajdzie się w rękach robotnika, gotowy samochód opuszcza fabrykę.

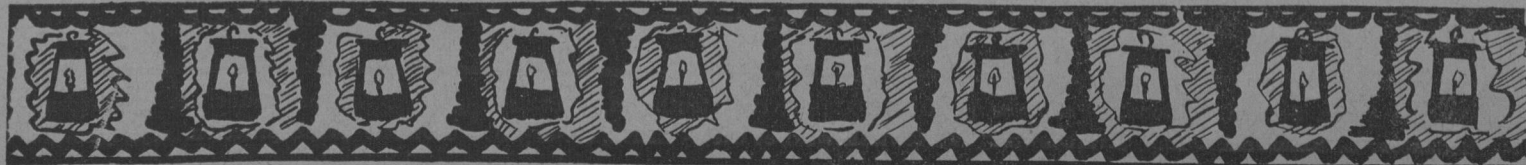
Przedstawiciel Citroena:

— To nic nie jest. U nas w godzinę i pięć minut, gdy pierwsza część wozu znajdzie się w rękach robotnika, już przywożą nabywcę samochodu do szpitala.

### Naukowe opinie dzieci

Od początku istnienia człowiek miał różne trudności, które narażały go na śmierć a potem na nieprzyjemności.

Człowiek rośnie prostopadle do ziemi, podczas gdy inne ssaki wzdłuż.





## Czy jesteście zadowoleni ?

Modne jest dzisiaj badanie opinii ogółu na temat rozmaitych spraw życia. Nazwano te badania „gallupami” od nazwiska Gallup, którego instytut w Stanach Zjednoczonych pierwszy zorganizował takie badania i stale je prowadzi.

Odbывают się one w ten sposób, że wybiera się kilkaset lub więcej osób rozmaitego wieku, płci, zawodu, wykształcenia itd., zainteresowanych jakąś sprawą lub zagadnieniem, jako tak zwaną grupę reprezentującą przeciętnego człowieka, i zadaje się im starannie przygotowane pytania, które mniej więcej wyczerpują całość sprawy, o którą chodzi. Z ich odpowiedzi wysnuwa się „przeciętną opinię” na dany temat.

Instytut Gallupa przyjmuje także zadania zbadania opinii o jakimś artykule nabywanym masowo n.p. o nożykach do golenia. Młodzi ludzie zaostrzeni w odpowiednie arkusze z pytaniami zatrzymują na ulicy w niedzielę niezbyt spieszących się wtedy panów i grzecznie przepraszając za kłopot zadają im szereg pytań, dotyczących upodobań dotyczących golenia, marek maszynek do golenia używanych nożyków itd. Parę tysięcy odpowiedzi w ten sposób zebranych pozwala poznać upodobania, a więc i zapotrzebowanie na jakiś artykuł.

Poważniejsze i obszerniejsze badania opinii wymagają pracy dłuższej i staranniejszej przygotowanej przez specjalistów oraz umiejętnego opracowania odpowiedzi, zdobytych w takim badaniu opinii.

Bardzo interesujące badanie opinii przeprowadzono w lipcu i sierpniu br. w siedmiu krajach, w tym sześciu Europy zachodniej, a mianowicie we Francji, Niemczech Zach., W. Brytanii, Szwajcarii, Danii i Norwegii oraz w Stanach Zjed. Pytanie brzmiało :

„Czy jesteście zadowoleni z waszych warunków mieszkalnych, z poziomu życia, z pracy, rozrywek, sposobu wychowania dzieci itd. Chodziło w sumie o to, czy ludzie się czują szczęśliwi na codzień, a raczej : czy sobie z tego zdają sprawę i czy sobie zadają tego rodzaju pytanie. Najwięcej zdziwienia wywołały odpowiedzi znacznego proc.

pytanych, którzy nie potrafili na to dać odpowiedzi, gdyż nie mają żadnego zdania.

### ● ... Z waszego mieszkania ?

Tylko 6 procent ogółu pytanych nie wiedziało, czy są zadowoleni czy nie ze swego mieszkania. 71 procent jest zadowolonych, 24 procent nie. 83 proc. Szwajcarów dobrze się czuje w swych mieszkaniach, a tylko 15 procent stawia im zarzuty. Najwięcej niezadowolonych z warunków mieszkaniowych jest ... w Stanach Zjednoczonych, bo aż 25 procent, w Niemczech Zach. — 26 procent i w W. Brytanii 27 procent. Jak wiadomo, są to kraje o wysokim poziomie mieszkalnym i wymagania tam są pod tym względem dość wysokie. Natomiast wysoka ilość zadowolonych we Francji, gdzie wciąż jest brak mieszkań, dowodzi, że Francuzi przyzwyczaili się do tego stanu i nie mają zbyt wysokich wymagań.

### ● ... Z waszego poziomu życia ?

Przeciętnie biorąc, w tych wszystkich krajach 48 procent jest z niego zadowolonych, 38 procent skarży się nań, a 14 procent nie myśli o tym. Do najbardziej zadowolonych należą Szwajcarzy, — 88 procent, po nich idą Duńczycy — 82 procent, potem Amerykanie — 77 procent, Norwegowie — 75 procent. Niemcy i Anglicy są zadowoleni w 68 i 60 procentach. To samo dotyczy zadowolenia z dochodu rodzinnego : Francuzi w 45 procentach są z niego zadowoleni a w 42 procentach nie, 13 procent nie zdaje sobie z tego sprawy.

### ● ... Z waszej pracy ? — z rozrywek ?

W sumie na siedem krajów, w których prowadzono badanie, 81 osób na 100 jest zadowolonych ze swej pracy, a 71 ze sposobu spędzania swego wolnego czasu. Tutaj Szwajcarzy należą do najszczęśliwszych, a Francuzi w 73 procentach lubią swe zajęcia tylko 11 procent nie przepada za nimi, 16 procent nie zastanawia się nad tym. 56 procent Francuzów ceni sobie sposób spędzania wolnego czasu. 31 procent nie jest z niego zadowolona, a 13 pro-

cent nie potrafi dać odpowiedzi, bo nie wiedząc czy się nudzą czy są czymś zajęci.

### ● ... Z waszych Rodaków ?

Zadano wszystkim również pytanie, czy są zadowoleni czy nie z pozycji jaką obecnie zajmuje w świecie ich kraj. 42 procent Francuzów jest z niej zadowolonych, 20 procent nie, ale 38 procent nie ma o tym opinii. Najbardziej niezadowoleni są Anglicy, bo aż 48 procent i Amerykanie — 45 procent. Zato Szwajcarzy, Niemcy Zach. i Norwegowie są ogólnie biorąc zadowoleni z pozycji ich krajów (79 procent, 72 procent i 72 procent).

O ile zaś chodzi o uczciwość i dobre obyczaje rodaków, to 27 procent Francuzów nie umie dać odpowiedzi, 39 procent skarży się na brak uczciwości u swych rodaków, a tylko 34 procent nie ma im nic do zarzucenia. Natomiast 47 procent Anglików, 51 procent Niemców Zach. i 58 procent Amerykanów odnosi się bardzo krytycznie do współrodaków.

### ● ... i z wychowania waszych dzieci ?

Najbardziej zadowoleni są Duńczycy — 77 procent, potem Szwajcarzy — 76 procent, Amerykanie — 62 procent, Niemcy Zach. — 52 procent, Anglicy — 60 procent. We Francji 67 procent jest zadowolonych, 14 procent — nie, ale aż 19 procent nie ma o tym zdania. Nasuwa się pytanie, co się dzieje z dziećmi tych, którzy tego nie wiedzą. Być może synowie i córki tych nie zdających sobie z tego sprawy rodziców wypełniają smutne kroniki polityczne.

\* \* \*

Ilość ludzi nie umiejących dać odpowiedzi na rozmaite pytania tej ankiety, jest bardzo zastanawiająca i być może bardzo celową, gdyby się zapytało tych ludzi, czy oni nie mają do postawienia jakichś pytań socjologom, moralistom i nawet politykom, którzy opracowują dla nich pytania. Wtedy dowiedzielibyśmy się, czy mamy do czynienia z wypadkami szczególnymi czy też tylko z obojętnością lub po prostu z bezmyślnością.